Nr. 264 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 19 listopada 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zrekonstruowany gabinet Wł. Grabskiego.

Nowi ministrowie w rządzie Grabskiego.

WARSZAWA, 17. 11. (Pat.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w dniu 17. b. m. następujące pismo:

Do pana Władysława Grabskiego,
Prezesa Rady ministrów.

Przychylając się do pańskiego wniosku, zwalniam pana Zygmunta Huebnera z urzędu ministra spraw wewnętrznych, pana Włodzimierza Wyganowskiego z urzędu ministra spra wiedliwości i Ludwika Darowskiego z urzędu ministra pracy i opieki społecznej.

Równocześnie na wniosek pana mianuję: prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego ministrem spraw wewnętrznych, posła na Sejm Rzpltej Stanisława Thugutta ministrem, Franciszka Sokala, delegata rządu do rady administracyjnej międzynarodowego Biura pracy w Genewie, ministrem pracy i opieki społecznej i notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu okręgowego w Warszawie Antoniego Żychlińskiego ministrem sprawiedliwości.

—:::—

WARSZAWA, 17. 11. (tel. wł.). Min. Fr. Sokal urodził się we Lwowie. Politechnikę ukończył w Warszawie ze stopniem inżyniera-technologa. Dalsze studja odbywał zagranicą, skąd wrócił do Warszawy w r. 1915 i przez komitet obywatelski mianowany został inspektorem fabrycznym, a w r. 1916 kierownikiem ochrony pracy przy magistracie. W r. 1918 objął w ministerstwie pracy urząd szefa sekcji i głównego inspektora fabrycznego; w r. 1922 wysłany został do Międzynarodowego Biura pracy w charakterze delegata polskiego, gdzie zajął bardzo wybitne stanowisko.

W tych dniach min. Sokal udaje się do Paryża, celem zakończenia prac rozrachunkowych z Niemcami, obejmujących ubezpieczenia robotnicze na Górnym Śląsku.

Min. Żychliński ur. w r. 1876 na Podlasiu, skończył fakultet prawny w Warszawie, poczem w r. 1902 otworzył kancelarję adwokacką w Lublinie. W r. 1917 został mianowany prokuratorem sądu okręgowego w Lublinie, skąd przeniesiony został do Warszawy na stanowisko podprokuratora Sądu najwyższego.

W czasie inwazji bolszewickiej był komisarzem cywilnym przy wojennym gubernatorze. W r. 1922 opuścił służbę państwową i otworzył kancelarję notarjalną w Warszawie.

P. Cyryl Ratajski kończył studja prawnicze w Niemczech. Następnie był adwokatem w Raciborzu. Pracował w komitetach wyborczych przy wyborach do Reichstagu. Przez jakiś czas był dyrektorem fabryki chemicznej. Przed kilku laty wybrany został prezydentem m. Poznania. Do żadnego stronnictwa nie należy.

Bezczelne żądania przemysłowców borysławskich.

Strejk w kopalni wosku.

BORYSŁAW, 17. 11. (tel. wł.). W tutejszej kopalni wosku we środę dnia 12. bm. o godz. 2 popołudniu wybuchł strejk na tle czysto ekonomicznem. Dzisiaj rano przybył tu ze Lwowa inspektor pracy, p. Zarzycki i naczelnik Urzędu górniczego, p. Markiewicz. Przed rozpoczęciem się pertraktacji dyr. Fiebert złożył oświadczenie, że żąda od delegatów robotniczych, aby podpisali warunek, że dyrekcji wolno będzie po strejku wydalić w dowolnej liczbie tych robotników, których uzna za stosowne, w przeciwnym bowiem razie nie przystąpi do pertraktacji.

Sekretarz tow. Halluch odpowiedział, że nie przyjmuje tego do wiadomości, albowiem niepotrzebne byłyby pertraktacje, gdyby wydalono robotników.

Po dłuższej naradzie przemysłowców obaj delegaci rządu zakomunikowali delegatom robotniczym, że dyrekcja w dalszym ciągu stoi na swem nieustępliwem stanowisku. Na to oświadczyli delegaci robotników, że będą bronili każdego robotnika, któryby miał być wydalony. Jeżeli firma zechce zastanowić kopalnię „II. grupę“, to robotnicy gotowi są tę kopalnię wydzierżawić i utrzymać w pełnym ruchu.

Pertraktacje odroczono do jutra godz. 8 rano. Bliższe szczegóły będą podane jutro do wiadomości.

Terror wojskowy w Hiszpanji.

PARYŻ, 17. 11. Według najświeższych wiadomości w Madrycie szaleje niesłychany terror, uprawiany przez władze wojskowe z powodu ostatnich wypadków o charakterze rewolucyjnym. — Około 100 osób, obwinionych o współudział w zajściach, a nawet tylko podejrzanych o to, że wiedzieli o przygotowującym się ruchu, zostało rozstrzelanych. W ostatnich dniach aresztowano przeszło 200 republikanów i osobistości, uprawiających politykę lewicową. Położenie jest nadzwyczaj poważne. Mimo terroru w Barcelonie i w całej Katalonji wrzenie rewolucyjne nie ustaje.

—:::—

Litewsko-łotewskie porozumienie przeciw Polsce.

KOWNO, 17. 11. (Pat.). Na ostatniem posiedzeniu związku Jedności łotewsko-litewskiej w Kownie postanowiono wystosować do ryskiego oddziału związku pismo, w którem w imię jak najszybszego zbliżenia łotewsko-litewskiego wskazuje się na konieczność zajęcia przez rząd i społeczeństwo łotewskie przyjaznego stanowiska w sprawie wileńskiej. Oddział ryski ma opracować odpowiedni memorjał w sprawie wileńskiej i rozesłać go władzom, organizacjom i prasie łotewskiej.

—:::—

Marszałek Piłsudski w Krakowie

KRAKOW, 17. 11. (Pat.) Pisma donoszą: W drugim dniu pobytu w Krakowie o godz. 16.30 wygłosił marszałek Piłsudski odczyt w sali Starego Teatru. O godzinie 18.30 zjawił się przed mieszkaniem marszałka kilkutysięczny pochód z pochodniami i orkiestrą kolejową na czele, wznosząc okrzyki na cześć marszałka. O godz. 19-tej odbył się w Starym Teatrze na cześć marszałka obiad.

—:::—

Rozszerzenie kompetencji wojewodów kresowych

WARSZAWA, 17. 11. (AW). Zostały zakończone konferencje dla określenia nowych kompetencji wojewodów kresowych, którzy obecnie będą mogli wydawać zarządzenia w specjalnych wypadkach bez porozumiewania się z odnośnymi ministrami.

—:::—

Port amunicyjny dla Polski.

GDANSK, 17. 11. (AW). Roboty przy budowie portu amunicyjnego na Westerplatte, posuwają się tak szybko, iż oczekiwać można, że w czerwcu roku przyszłego port amunicyjny oddany już będzie do użytku.

—:::—

Wielki proces o przemycanie ludzi

GLIWICE, 17. 11. (Pat.). Przed tutejszym sądem ławniczym rozpoczął się jeden z największych procesów o przemycanie ludzi na Górny Śląsk. Oskarżonych jest 202 osób, kobiet i mężczyzn, wśród nich urzędnicy kryminalni i policyjni.

—:::—

Trzęsienie ziemi w Batawji.

BATAWIA, 17. 11. (Pat.). Trzęsienie ziemi trwa dalej. Wedle danych urzędowych liczba zabitych przekracza 500 osób. 12 miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych.

—:::—

Czy Polska jest najdroższym krajem?

(Dokończenie).

Mamy do dyspozycji jeszcze tablicę porównań kosztów żywności w czterech stolicach Europy, szkoda, że brak tam Paryża i Rzymu, ale i te wystarczą. Otóż przyjąwszy ilość towaru kupionego w Warszawie za 100 złotych, trzeba było zapłacić za tę samą ilość w r. 1914 w Berlinie 130,5, w Londynie 132,3, w Pradze 120,1. W r. 1924 zaś w sierpniu różnica między Warszawą a innemi miastami wynosi: Warszawa 100, Berlin 112, Londyn 125, Praga 93. To znaczy: Praga droższa od Warszawy w 1914 o 20 proc., jest tańsza obecnie o 6,9 proc. Berlin, droższy w 1914 o 36,5 proc. teraz jest droższy tylko o 1/3 tej różnicy, to znaczy o 12,2 proc., nawet Londyn spadł z 32,3 proc. na 25.3 proc. czyli o 7 proc.

Z obu powyższych tablic wynika, że ceny środków żywności w stolicach bardziej poszły w górę niż ceny w odnośnych państwach, że jednak różnica w tych zwyżkach w stosunku do Warsawy zzmieniła się na jej niekorzyść.

DLACZEGO JEST U NAS WIĘKSZA DROŻYZNA.

Analiza wskaźników podanych przez państwowy Urząd Statystyczny wskazuje, że wrażenie osób bawiących zagranicą jakoby Polska była najdroższym krajem, potwierdza się przy porównaniu ścisłych cen targowych. Różnica ta dla znawcy gospodarczych warunków Polski i jej stosunków społecznych, nie jest niespodzianką. Organizacja polskiej wytwórczości i handlu musi stworzyć ceny wyższe od cen światowych. Zastarzałe metody produkcji i przez to mała wydajność w rolnictwie sprowadza koniecznie zwyżkę cen. Niedawno organizacje rolnicze w Berlinie, na zjeździe postanowiły sprzeciwić się cłom rolniczym, motywując swoje stanowisko twierdzeniem, że wysokie ceny krajowe nie uratują rolnictwa, gdyż powodują zwyżkę cen środków produkcji. Jedyna pomoc państwa dla rolnictwa polegać może na poparciu wzmożenia wydajności. Polityka ekstensywna prowadzi do zubożenia rolnictwa i do drożyzny w kraju.

Usiłowania „racjonalizowania“ wytwórczości przemysłowej w Polsce zmierzają do, zarówno gospodarczo, jak i społecznie, nieracjonalnych metod przedłużenia czasu pracy. Wykazałem już dawniej, że w wielu gałęziach przemysłu skreślenie całego zarobku robotniczego nie czyni jeszcze przemysłu tego zdolnym do konkurencji na targu światowym, podobnie jak cła 50 proc. a czasem 100 proc., nie uwalniają targów polskich od konkurencji zagranicznej, mimo że robocizna wynosi zależnie od przemysłu tylko 8, 10, 15 do 20 proc. ceny towaru. Obniżenie zarobków robotniczych czy przedłużenie czasu pracy, — jedynie u nas stosowane usiłowania obniżenia kosztów produkcji, — prowadzą tylko do powiększenia zysków przedsiębiorstw, często konsumowanych zupełnie przez zarządy, ale bezwarunkowo nie czynią Polski zdolną do konkurencji z przemysłem zagranicznym.

Dotychczasowe usiłowania obniżenia drożyzny w Polsce skutku odnieść nie mogły, gdyż nie dotykały istoty rzeczy, zajmowały się końcowymi wynikami a nie dotykały istotnych przyczyn drożyzny. Czytałem niedawno, że urzędy walki z lichwą chcą obniżyć zyski kupieckie na artykułach włókienniczych do 2—8 proc., nie interesując się wcale tem, że w wielkich zakładach przemysłowych przędzalniczych i tkackich płaca zarządu więcej wynosi niż płaca wszystkich robotników razem wziętych.

Rząd i władze samorządowe jako władze nadzorcze przyjmują pozy Don Kichotów w walce z drożyzną, ale jako wytwórcy przewyższają często metody skrajnych paskarzy.

O taryfach kolejowych pisałem niedawno wykazując, że taryfy dla eksportu węgla w Polsce są wyższe aniżeli tranzytowe w Czechach lub Austrji i że transport z Wiednia do Triestu jest tańszy niż z Górnego Śląska do Wiednia, mimo że odległość jest dwa razy tak wielka.

Weźmy taryfy pocztowe. Za kartkę pocztową poczta polska bierze 10 groszy porta i jeden grosz za kartkę, przyczem umieszcza na miejscu, przeznaczonem do korespondencji, ogłoszenia firm, zmuszając przez to publiczność, a nawet konkurentów tych firm, do reklamowania jakiejś firmy, mniejsza o to krajowej, czy zagranicznej. Za taką samą kartkę płaci się w Niemczech, za kartkę miejscową 3 fenigi, za zamiejscową 5 fenigów, czyli 3.6 lub 6 groszy, przyczem poczta dostarcza kartkę bezpłatnie. Za list miejscowy opłaca się w Niemczech, (przeliczam odrazu na grosze) 6 groszy, za zamiejscowy 12 groszy, podczas gdy my płacimy w każdym wypadku groszy 15-cie. Takie taryfy usprawiedliwiają przecie moralnie do podwyższania cen innych usług lub towarów, a następnie przyczyniają się do znacznego podwyższenia kosztów handlowych.

Władze autonomiczne uważają także że posiadają wyłączność wyzyskiwania konsumentów. Rząd zniósł cło od ryżu, przez co ryż potanieć winien o 8 groszy cła i 1 grosz manipulacji, czyli o 9 groszy od kilograma a Warszawski wydział zaopatrywania z dumą ogłasza, że obniżył cenę ryżu o 2 groszy. Prawie wszędzie wodę, elektryczność i gaz dostarczają przedsiębiorstwa miejskie. W Monachjum wobec aktywnego budżetu miejskiego obniżono cenę za kilowat-godzinę z 24 groszy na 21,6, w Berlinie płaci się 18 groszy, w Warszawie zaś 81 groszy, a we Lwowie 58 groszy, za tę samą ilość elektryczności. Za 1 m³ gazu płaci się w Warszawie 27 groszy, we Lwowie 35 groszy, w Berlinie 21 groszy. Woda w Warszawie jest o 12 groszy droższa na 1 m³ aniżeli w Berlinie. Chce Rząd i pragną gminy walczyć z drożyzną? nacóż szukać sposobności daleko kiedy ma się ją pod nosem. Ceny opału, głównego surowca dla wytwarzania gazu, elektryczności i tłoczenia wody, spadły w bieżącym roku, biorę wskaźniki, 172,6 na 145, dlaczegoż ceny wody, elektryczności i gazu, przy bezpodatkowym węglu nie przystosowują się do cen swego surowca?

Podaję kilka przykładów publicznej gospodarki, powodującej specjalną drożyznę polską, istnieje bowiem obok drożyzny światowej nieuniknionej, z którą walka jest bardzo trudna także drożyzna polska, tworząca ten absurd, że w kraju co do żywności prawie samowystarczalnym, ceny są wyższe od cen światowych. Walka z tą specjalną drożyzną krajową jest możliwa o ile czynniki gospodarcze zechcą zrozumieć powszechną i ogólną szkodę, wynikającą z drożyzny, mimo że niektóre czynniki, jak n. p. sfery rolnicze, ulegają złudzeniu, że drożyzna polepsza ich byt. Rząd wskazuje swą niemoc wobec silnych, dobrze zorganizowanych a w polityce gospodarczej niedorozwiniętych warstw gospodarczych.

Wszyscy optymistycznie patrzymy na pnącą się w górę falę gospodarstwa światowego i prawdą jest, że przy ogólnem polepszeniu konjunktury światowej w wielu kierunkach położenie Polski poprawić się powinno. Polepszą się warunki kredytowe, polepszą się warunki konsumcyjne w całym świecie i to może i nam służyć. Lecz w obrocie towarowym, w uzyskaniu pozycji na targach światowych, przy naszej niechęci przystosowania wytwórczości do warunków światowych, gotowiśmy ponieść znaczne bardzo szkody.

Polska jest dzisiaj najdroższym krajem w Europie, może jednak w niedługim czasie stać się jednym z tanich, zdolnych do konkurencji krajów, jeżeli nauczymy się patrzeć na gospodarstwo po zachodniemu. Narazie przeważa u nas duch wschodu, warunki nasze pomogą nam do pokonania tej pierwszej, i podstawowej przeszkody — duchowej.

Dr. HERMAN DIAMAND.

—:::—

ZOLTAN RONAI.

Kautsky a rewolucja.

(tłumaczone z wiedeńskiego „Kampfu“).

Kwestja rewolucji socjalnej należy do podstawowych zagadnień socjologji marksowskiej i zajmowała Kautskiego we wszystkich okresach jego działalności socjalistycznej.

Już samo sformułowanie pojęcia rewolucji socjalnej jest wielce znamienne dla poglądów Kautskiego. Wedle niego mianowicie rewolucja społeczna nie jest nagłym, gwałtownym przewrotem politycznym, lecz procesem, rozpoczynającym się od zdobycia władzy państwowej przez uciskaną dotychczas klasę. Podczas gdy ogólnie przyjęte pojęcie rewolucji nierozerwalnie związane jest z gwałtownym przewrotem, to w koncepcji Kautskiego poszczególne rodzaje stosowania gwałtu nie stanowią istoty przeciwieństwa między reformą a rewolucją“. (Rewolucja socjalna I.).

Nietylko młody Engels uważa rewolucję na drodze legalnej jako „sprzeczność samą w sobie, praktyczną niemożliwość“, pogląd ten bowiem dzieli prawie cała nowoczesna literatura socjalistyczna. „Żadna rewolucja nie odbyła się jeszcze całkiem bez użycia gwałtu“ stwierdza Lederer w swoim szkicu rewolucyjno-socjalogicznym, „rewolucja legalna byłaby sprzecznością samą w sobie“, utrzymuje Ludo Maurycy Hartman w Jenie na zjeździe socjologicznym w r. 1922. Pogląd Kautskiego nie zatrzymuje się na formie, lecz przenika do istoty rewolucji, do przesunięcia się stosunku sił między klasami. Proces rewolucyjny może wedle niego przybrać najróżnorodniejsze formy, zależnie od stosunków, wśród których się dokonuje. Nie musi on bynajmniej być związany z gwałtami i przelewem krwi. Bywały już wypadki w dziejach powszechnych, kiedy to klasy panujące były czy to szczególnie wyrozumiałe, czy też zbyt słabe i tchórzliwe, do tego stopnia, że w obliczu położenia przymusowego ustępowały dobrowolnie“. (Program erfurcki I. wydanie). Ale tam nawet, gdzie w czasie procesu rewolucyjnego dochodzi do gwałtownego przewrotu, to przewrót ten jest tylko epizodem, momentem, ogniwem w łańcuchu wydarzeń codziennych.

I.

Rewolucja socjalna, która w naszym okresie dziejowym oznacza zdobycie władzy przez proletarjat celem urzeczywistnienia socjalistycznego ustroju społecznego, wydaje się być dla Kautskiego historyczną koniecznością. Nie w tym znaczeniu, jakoby rewolucja socjalna, a w ślad za nią socjalizm musiały koniecznie nastąpić, tylko w tem rozumieniu, że bez rewolucji i bez urzeczywistnienia ideału socjalistycznego społeczeństwo musiałoby się cofnąć wstecz. Można reformami dostatecznie ulepszyć produkcję kapitalistyczną. Tam, gdzie proletarjatowi nie uda się pokonać swoich przeciwników, tam społeczeństwo nie może się rozwinąć, tam musi nastąpić stagnacja i rozkład (Nieco o rewolucji — „Zeue Zeit“ XXII I). Jedynie możliwą, a zatem i nieodzowną drogą do dalszego rozwoju nowoczesnego społeczeństwa jest rewolucja socjalna.

Konieczność zaś idealizmu rewolucyjnego, który głosił Kautsky, tem ważniejszą była w okresie drugiej międzynarodówki z punktu widzenia psychologji mas, ile że ta epoka była prawie zupełnie bezrewolucyjną. — W czasie tym proletarjat europejski walczył bądź o dopuszczenie do parlamentu, bądź o reformy parlamentarne. W ciągu tych walk reformistycznych musiała się wytworzyć w przeciwieństwie do ideologji starego, tak zwanego „ortodoksyjnego“ marksizmu, ideologja zgoła nowa, która miała uwiecznić pokojowe tendencje okresu bezrewolucyjnego i uzasadniać doniosłość działalności reformistycznej. Im większą była siła parlamentarna klasy robotniczej, im bliższą możność współdziałania z partjami burżuazyjnemi, tem silniej ujawniała się potrzeba pozytywnej realnopolitycznej współpracy z rządem. Tendencja ta występowała nie tylko w krajach parlamentarnie rządzonych, ale nawet w Niemczech, gdzie złudzenie monarchji socjalnej przenikało aż do szeregów klasy robotniczej.

Rekonstrukcja rządu.

Przeprowadzona w Sejmie dyskusja budżetowa ujawniła, a może nawet spowodowała rozbicie się zwartej dotąd chjeny. Chadecja prowadzona przez pokłóconego z endecją Korfantego szuka bliższego kontaktu z Witosem i nie poparła agresywnej polityki endeckiej wobec rządu Grabskiego, zmierzającej wytrwale do objęcia po nim spadku. Rozbicie zwar tego obozu reakcyjnego, który przed rokiem w postaci chjeno-piasta pokazał swój „lwi pazur“, należy uważać za zjawisko ze wszech miar dodatnie. Układ bowiem stosunków w sejmie jest tego rodzaju, że skoro nie można utworzyć rządu lewicowego i demokratycznego, nie wolno dopuścić, aby powstał zn wu rząd reakcyjny. Rozbicie w obozie prawicowym zdaje się na dłuższą metę usuwa to niebezpieczeństwo.

Rząd p. Grabskiego atakowany przez nacjonalistów polskich i mniejszości narodowe, aby się trzymać, musi szukać oparcia wśród tych stronnictw, które dwukrotnie w ostatnich czasach uratowały go przed upadkiem, pod ich też wpływem odbywa się rekonstrukcja rządu. Ustąpił minister pracy Darowski, za którego rządów po raz pierwszy doszło do wyłomu w 8-godz. dniu pracy, ustąpił min. sprawiedliwości Wyganowski, bo pod jego egidą sądy stawały się coraz mniej sprawiedliwe, i wniósł dymisję min. spr. wewnętrznych, odpowiedzialny za administrację w kraju, która szczególnie w województwach wschodnich okazuje się karygodnie nieudolną.

Wśród trupów ministerjalnych brak p. Miklaszewskiego, rządzącego niestety do dziś szkolnictwem. Pan ten, nie wstydzący się wygłaszać zasady, że uczyć się powinien tylko ten, kto ma środki, a nie ten kto posiada zdolności, nie może być cierpiany na stanowisku szefa szkolnictwa w państwie, które w swej konstytucji zagwarantowało swym obywatelom bezpłatność nauki.

Naturalnie w miejsce ustępujących ministrów nie mogą przyjść ludzie jeszcze gorsi i mniej odpowiedni. Wymieniane dotąd nazwiska kandydatów na ministrów nie wiele obiecują. Zwłaszcza niebezpiecznym jest apetyt na teki ministerjalne chadecji, która widać szuka sowitej zapłaty za wypowiedzenie wierności chjenie. Znając „bezinteresowność“ w polityce Korfantego i jego wrażliwość na potrzeby przemysłowców górnośląskich, obawiać się należy, że każda próba zaspokojenia jego „chrześcijańskiego“ apetytu wpędzić może politykę państwową na niebezpieczne tory, na których utknęło państwo za czasów chjeno-piasta.

Posłowie socjalistyczni nie przyłożyli rąk do prób obalenia rządu Grabskiego, a nawet gdy chodziło o politykę zagraniczną, przez p. Skrzyńskiego w kierunku pokojowym prowadzoną, bardzo energicznie za nią się opowiedzieli; obalenie rządu Grabskiego wywołałoby albo długotrwałe przesilenie, albo powrót do władzy chjeno-piasta. Przed jedną jak drugą ewentualnością należy bronić państwo, olbrzymią większość społeczeństwa, a przedewszystkiem klasę pracującą. Właśnie obchodziliśmy rocznicę krwawych wypadków listopadowych. Aby ówczesne stosunki się powtórzyły, do tego ręki przykładać nie wolno.

Wacław Sieroszewski o oszczercach i potwarcach.

Jak wiadomo, bandyta dziennikarski, który zarazem niestety jest posłem, p. Władysław Rabski, ordynarnie napadł na posłów z „Wyzwolenia“ za to, że w tygodniku przez nich wydawanym pojawił się artykuł o Sienkiewiczu, podnoszący, że Sienkiewicz przyjacielem chłopów nie był. P. Rabski uczuł się powołanym do „obrony“ Sienkiewicza a uczynił to w sposób tak brutalny i oszczerczy, że poseł Miedziński, w obronie swojej czci wyzwał p. Rabskiego na pojedynek. P. Rabski po rycersku odmówił pojedynku, broniąc się tem, że wolność słowa nie może być krępowana, a w dodatku zwrócił się do Związku literatów i dziennikarzy polskich, by go wziął w opiekę i obronę. W związku z tem skandalicznem szastaniem się p. Rabskiego około swojej sprawy wysłał znakomity pisarz list otwarty do posła pułk. Miedzińskiego, z którego wyjmujemy kilka ustępów:

„Pewne stowarzyszenie (związek literatów i dziennikarzy), zwróciło się do mnie, z żądaniem podpisania w inetresie „wolności słowa“ protestu przeciw Panu, a w obronie p. Wł. Rabskiego. Ponieważ znam obu Panów, odmówiłem podpisu, podejrzewając, że sprawa wygląda cokolwiek inaczej, niż to było przedstawione w proteście. Musiałem jednak w konsekwencji wyjść z mego zacisza literackiego i zapoznać się bliżej z tą sprawą. Przeczytałem więc wszystkie odnoszące się do niej artykuły w „Kurjerze warszawskim“ oraz innych pismach, nie wyłączając nawet p. Neuwert-Nowaczyńskiego „Myśli narodowej“, co do której musiałem przezwyciężyć w sobie głęboką, fizyczną prawie odrazę. Z całej tej lektury, oraz rozmów ze świadkami przekonałem się, że wspomniana awantura jest nowym „kawałem“ z pośród wielu innych stale wywoływanych przez towarzystwo „Rabski - Nowaczyński i S-ka“. Zaiste trzeba mieć bezczelność tych panów aby uciekać się pod obronę opinji publicznej po szeregu własnych artykułów, gdzie na każdym kroku roi się od kłamstw, oszczerstw, potwarzy, rzucanych z dziką bezwzględnością na ludzi szlachetnych, ofiarnych i pracnych, gdzie umyślnie miesza się ludzi czystych, prawych i zasłużonych ze złodziejami i niegodziwcami. W tych swoich artykułach panowie ci, tylekroć nadużywali „wolności słowa“ na szkodę swych bliźnich, że sami siebie raz na zawsze wykluczyli, z pod opieki wszelkich praw społecznych i wskutek tego każdy obrażony przez nich ma prawo postąpić z nimi jak z banitami moralnymi... Dlatego wydało mi się rzeczą dziwną, że Pan panie pułkowniku, próbował załatwić sprawę na drodze honorowej. Rabski i honor? Skąd to panu przyszło do głowy?

Gdy na podwórku nagromadzi się kupa nawozu, należy się starać ją z niego usunąć. To samo trzeba uczynić i na podwórku polskiej publicystyki, co mam nadzieję, wcześniej, czy później nastąpi... Musi nastąpić gdyż inaczej zginie Polska zduszona swojską zgnilizną, umrze Ojczyzna, którą nie po to przecie dźwignęliśmy z takim trudem i ofiarami z grobu niewoli.

Nie zbudujemy trwałych zrębów życia zbiorowego, dopóki czciciele mordercy pierwszego Prezydenta będą śmieli odprawiać uroczyste nabożeństwa i wiece zwoływać z powodu istotnie bolesnych bratobójczych mordów... Nie ostoi się ani nasza waluta, ani nastąpi uzdrowienie gospodarcze, dopóki najwięksi złodzieje grosza publicznego będą mieli czelność wołać najgłośniej „łapaj“, wskazując chytrze na tego ostatniego, który się chowa w krzakach...

Polska stoi niby wyspa względnej kultury, porządku i obyczajności między Bolszewją, gdzie ster życia dzierży w ręku kryminał i Niemcami, gdzie gwałt i mord polityczny stały się uznanemi metodami zbiorowego życia. Jeżeli my Polacy, pójdziemy temi drogami — biada nam! A temi drogami prowadzą nas zatruwani jadem zbrodniczym publicyści, dla których prawda, sprawiedliwość, honor i godność wobec przeciwnika politycznego nie istnieją... Trzeba więc im koniecznie nałożyć twardy kaganiec surowych kar za przestępstwa przeciw czci bliźniego. Prawodawstwo polskie ich nie posiada. Musimy braki nasze pod tym względem dopełnić.

Uważałem za potrzebne, ogłoszenie publiczne tych paru słów skierowanych do Pana, panie pośle, gdyż nie chcę, aby mię, choćby przypadkowo, zmieszano z tą gromadą niepoczytalnych ludzi, w których wmówiono, że napadając na pana, bronią trumny Wielkiego Pisarza Polskiego.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Wacław Sieroszewski.

Warszawa, 14. listop. 1924.

—:::—

W przeciwieństwie do tej socjalistycznej ideologji pokoju spółczesnego; w przeciwieństwie do nowego Proudhonizmu któremu sprzyjała epoka, chciał Kautsky przygotować klasę robotniczą dla nowych ewentualności rewolucyjnych. Przed pierwszą rewolucją rosyjską i w czasie niesamodzielności politycznej angielskiej klasy robotniczej, Kautsky zwracał uwagę na tendencje, które musiały wieść do rewolucji rosyjskiej i do wytworzenia się samodzielnej klasy robotniczej w Anglji. Z utratą angielskiej hegemonji gospodarczej i ze zwrotem wewnętrznej polityki angielskiej, wrogim dla trades-unionów — to wszystko Kautsky przewidywał — musiało się także zmienić stanowisko angielskiej klasy robotniczej. (Rewolucja socjalna“ 1902 I. — i mmm rewolucyjne).

W przeciwieństwie do punktu widzenia reformistycznego odsłaniał też Kautsky głębsze tendencje, prowadzące w okresie politycznego i społecznego pokoju pod powierzchnią do konfliktów imperjalistycznych i zaostrzenia przeciwieństw klasowych. Potęga karteli i trustów wzmagała się, coraz zwarciej zorganizowane związki przedsiębiorców obniżały płacę realną nawet w czasach pomyślności gospodarczej. Jeśli nawet nędza społeczna nie wzrasta, rozumował Kautsky, to przecież napięcie między potrzebami kulturalnemi, a środkami poszczególnych robotników zwiększa się coraz bardziej, a liczba niezadowolonych oburzonych wzrasta i urasta do olbrzymiej większości.

Razem z tem wskazaniem rosnącej możności rewolucyjnych walk klasowych, rozpatrywał Kautsky także taktykę i metodę walki nadchodzącego okresu, którą upatrywał w masowym strejku, jako w broni szczególnie nadającej się do dezorganizacji rządu. Rewolucyjna polityka realna Kautskiego zajęła miejsce między taktyką krótkowzrocznych, którzy wogóle o strejku masowym słyszeć nie chcieli, a demagogją niecierpliwych, którzy stosować chcieli strejk masowy za wszelką cenę i przy każdej sposobności i którzy już wówczas mówili o „zdrajcach“ Kautskim i Beblu.

W walce Kautskiego z reformizmem, w której teoretyk był lepszym politykiem realnym aniżeli nieprzewidujący przyszłości, praktyczni politycy najbliższej chwili, rozstrzygnęła historji na korzyść Kautskiego. Na zewnątrz i na wewnątrz tendencje wojenne odniosły zwycięstwo nad pokojowemi. Prognozy reformizmu jeszcze przed wojną okazały się złudnemi. Tylko w jednym punkcie nie można było wydać stanowczego wyroku — skutkiem przeszkody, jaką stanowiła wojna — mianowicie w kwestji stopnia moralnej i intelektualnej dojrzałości proletarjatu do rewolucji; w punkcie w którym pessymizm Bernsteina stawał w kolizji z optymizmem Kautskiego.

(C. d. n.)

—:::—

Wyrok na terrorystów.

WARSZAWA, 17. 11. (AW). Tutejszy sąd okręgowy, po sześciodniowej rozprawie przeciw 8-miu oskarżonym o należenie do organizacji terrorystyczno-dywersyjnej, wydał wyrok, skazujący dwóch osk. na 8 lat więzienia, resztę zaś na 4 do 1-go roku.

—:::—

Zjazd starostów ziemi wileńskiej.

WILNO, 16. 11. (Pat.). W ciągu całego dnia wczorajszego pod przewodnictwem p. Raczkiewicza toczyły się obrady zjazdu starostów ziemi wileńskiej. Na porządku dziennym były sprawy bezpieczeństwa.

—:::—

Oddanie kolei Niemcom.

KOBLENCJA, 16. 11. (Pat.). Ubiegłej nocy francusko-belgijski zarząd kolei na terenie okupowanym przelał władzę w ręce niemieckiego towarzystwa dla kolei żelaznych. Akt ten nastąpił 15 dni wcześniej, niż przewidywał to protokół londyński.

Kinoteatry berlińskie i magistrat.

Związek właścicieli kinoteatrów berlińskich postanowił zamknąć wszystkie kina od 1. grudnia, o ile rokowania z magistratem o zmniejszenie podatku, opłacanego przez kina, nie dadzą pomyślnego rezultatu.

Wszystkim funkcjonarjuszom kin wypowiedziano pracę od 1. grudnia

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwow, 18 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Wtorek o godz. 7.30 „Cyrulik sewilski“.
Środa o godz. 7.30 „Nieboska komedja“ (Premiera).
Czwartek o godz. 7.30 „Nieboska komedja“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Wtorek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.
Środa o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.
Czwartek o godz. 7.30 „Prawo pocałunku“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Wtorek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Środa o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.
Czwartek o godz. 7.30 „Hrabina Marica“.

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

„Pocałunek“, sketch. — B. Bronowski. — Raj i Memphis — Harry Fleming — Nilson et Bob — „Maison Riche“, farsa. — Początek o godz. 8.15 — Ceny miejsc od 2—5 złotych.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Wtorek 18. listopada: Lew Sirota, pianista.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Wtorek, 18. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Trochę szczęścia“. (po raz 5-ty).

Środa, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Zemsta upadłej“ (po raz 7-my).

Czwartek, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzieci Ahaswera“ (na cel dobroczynny).

—:::—

UCZCZENIE PAMIĘCI ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ. W niedzielę, odbyła się w auli Zakładów naukowych im. Zofji Strzałkowskiej uroczysta akademia ku uczczeniu pamięci świattej wychowawczyni i założycielki znakomitej szkoły, w której kształciły się i hartowały całe pokolenia młodzieży żeńskiej.

Uroczystość, w której tłumnie wzięła udział publiczność i uczenice zakładów została zainaugurowana odśpiewaniem przez chór „Echa“ szeregu pieśni, poczem po przemówieniu p. Höflingera imieniem Koła rodzicielskiego przy zakładach im. Strzałkowskiej, nastąpiło odsłonięcie plakiety z popiersiem zasłużonej założycielki tych zakładów.

Plakieta wykonana przez artystę rzeźbiarza Bełtowskiego, została wmurowaną w westybulu gmachu i zaopatrzona jest w następujące słowa objaśnienia ku uwadze dzisiejszych i przyszłych uczenic:

„Umiłowanej Mistrzyni, której duch świetlany wiódł całe pokolenia młodzieży w latach niewoli jasnym szlakiem narodowej świadomości i hartował charaktery w porze walki o lepsze jutro, a w wolnej Ojczyźnie niecił ideały ofiarnej dla niej służby — Wdzięczne uczenice“.

POŚWIĘCENIE MIEJSKICH ZAKŁADÓW OPIEKI NAD DZIEĆMI przy ul. Kadeckiej odbędzie się w czwartek, o godzinie 9. rano.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. Kopernika, odbędzie we wtorek, dnia 18. listop. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza l. 8. posiedzenie naukowe.

Goście mile widziani.

ZJAZD OKR. TOW. SZKOŁY LUDOWEJ we Lwowie. W niedzielę, dnia 16. listopada b. r. odbył się Zjazd del. Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej należących do lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. przy udziale 37 kół i 78 delegatów.

NA TOW. RATUNKOWE. Zarząd Kasy chorych m. Lwowa, na swem posiedzeniu w sobotę, uchwalił przyznać pożytecznemu Tow. Ratunkowemu subwencję w kwocie 1000 zł., i pożyczkę 2 tysiące zł.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję niejednolitą, obce waluty zniżkową. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.19 i pół, kanad. do 5.03, kor. czeskie do 0.15 i trzy czwarte, leje do 0.02 i trzy czwarte, fr. franc. do 0.28, fr. szwajc. do 0.98, banknoty niem. stare za tys. do 0.50, złote 20 kor. do 22, srebrną kor. 0.45 gr.

W Warszawie płacono dolary do 5.18 i pół.

Akcje płacono: Chodorów od 5.15, Cegielski 0.60, Ćmielów 0.45, Oikos 2.15, Parowozy 0.33, Pol. Nafta 0.65, Siersza elektr. 0.21, Siersza górn. — Tegege 2.50, Tesp. 3.60, Zieleniewski 9.65 zł.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano zniżkę cen zboża przy silnem zaofiarowaniu a słabym popycie z powodu braku gotówki.

Notowano pszenicę 21.75 — 25.75, żyto 20 — 21, jęczmień 18 — 23, owies 19 — 21 zł.

WYDOBYWANIE KOŚCIOTRUPÓW Z ZIEMI. Robotnik Stefan Hawryłów przy kopaniu kanału w ul. Smerekowej wykopał kości ludzkie, leżące w głębokości 1.20 m. Powiadomiona o tem policja zarządziła śledztwo.

Śledztwo w sprawie znalezienia szkieletu ludzkiego przy ul. Na Bajkach ustaliło, iż przed 20 tu laty parcele te należały do OO. Dominikanów, którzy posiadali tu swój folwark, gdzie mieszkali zakonnicy tego klasztoru. Wydobyty kościotrup zdaje się pochodzi z okresu posiadania tego miejsca przez klasztor.

W sprawie kościotrupa, wydobytego w b. kobiecych „brygidkach“ przy kościele św. Magdaleny istnieją poszlaki iż jest to szkielet aresztantki, zamordowanej przez pewnego dozorcę tego więzienia. Policja skierowała śledztwo w tym kierunku.

ZABÓJSTWO ZA NIEPOSŁUSZEŃSTWO W SŁUŻBIE I SAMOBÓJSTWO ZABÓJCY. W Koszlakach pow. zbarazkiego, miało miejsce tragiczne zajście pomiędzy dwoma policjantami, przysłanymi tu, w celu wzmocnienia pogranicznej straży.

Starszy posterunkowy Franciszek Bortka, przybyły z Bochni, polecił udać się do służby posterunkowemu Szczygłowi, przydzielonemu tu z Ropczyc. Szczygieł nie usłuchał jednak rozkazu. Bortka w gniewie zmierzył do niego z karabinu i zabił go na miejscu. Zabójca ochłonąwszy po chwili, popadł w rozpacz skierował lufę karabinu do siebie i odebrał sobie życie.

ZACIETRZEWIONE NIEWIASTY. Klara Landman, klucznica, zajęta u S. Genauera, przy ul. Hetmańskiej, wraz z służącemi tamże Anną Kowalską i Stefanią Andruszkową podczas bójki oblały się roztopionym cukrem. Udzielono im pomocy w Pog ratunkowem, poczem Landsmanową odwieziono do szpitala.

ŚMIERĆ DZIECKA WSKUTEK POPARZENIA UKROPEM. W mieszkaniu Michała Krzesińskiego, zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 6, syn jego 16- miesięczny Stanisław przypadkowo potrącił primus, stojący na krześle, oblewając się spirytusem i wrzącą wodą. Nieszczęsne dziecko po dwudniowych męczarniach zmarło wskutek doznanych poparzeń. Powodem tragicznego wypadku była po części nędza mieszkaniowa, gdyż w ciasnym pokoju mieszka ojciec i matka zmarłego dziecka, wraz z rodzicami.

CZYJA LORNETKA? M. Weinstein znalazł obok teatru „Nowości“ małą lornetkę z futerałem, którą zdeponował w policji.

TĘPIENIE HANDLU ULICZNEGO SUKNEM. Policja przytrzymała wczoraj Filipa Nadla i Simona Apfelbauma podczas sprzedaży sukna na ulicach miasta. Pierwszemu z nich skonfiskowano 6, drugiemu zaś 3 m. sukna, które zdeponowano w policji.

ARESZTOWANIE ZA WŁÓCZĘGOSTWO. Policja przytrzymała wałęsających się po ulicach miasta Michała Tymejkę, Helenę Kordasz oraz Freindlę Bleicher. Osadzono ich w areszcie.

OFIARY ŚLIZGAWICY NA CHODNIKACH. Józefa Pączkowa, upadłszy w ulicy Ruskiej złamała rękę.

W Pogotowiu ratunkowem zgłosił się Tadeusz Jesiński, również ze złamaną ręką, zaś Jadwiga Rutkowska przy upadku zwichnęła ramię.

Edward Schal, pośliznąwszy się, złamał rękę.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I POBICIA. 13- letni August Rawski, bawiąc się flobertem, postrzelił się w nogę.

Psy pokąsały Tadeusza Misztyka, Helenę Schlanger, Izaaka Rella, Alberta Włócikiewicza i Karolinę Bryś.

W ul. Lwowskich Dzieci, Olena Todtowa wraz ze swą córką i synem napadli na Karolinę Nowicką którą pobito i zraniono w głowę.

Stanisława Gryba nieznani awanturnicy napadli na Bogdanówce i zranili go w rękę.

Edwarda Punina, również nieznany napastnik zranił w piers nożem.

ARESZTOWANIA ZA AWANTURY I BÓJKI. Walerjan Lipka, Edward Buffi, Szewczuk, oraz czwarty ich towarzysz nieustalonego nazwiska, w restauracji Amalji Harzstrak przy ul. Janowskiej, gdy im odmówiono wydania wódki, wszczęli awanturę z obecnymi tam gośćmi, przyczem pobili i poranili Fryderyka Lenarta, Lipkę i Buffiego aresztowała policja.

Aleksander Dąbrowiecki i Jan Szymczyszyn w Zw. weteranów przy ul. Ochronek wywołali kolosalną bójkę. Po aresztowaniu ich policja ustaliła, że pierwszy z nich poranił ciężko nożem Józefa Biłyka, na pl. Bernardyńskim.

Michał Kachaniuk w stanie pijanym pobił rodziców, zamieszkałych przy ul. Pełczyńskiej przyczem zniszczył urządzenie domowe. Szaleńca osadzono w areszcie.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Schoja Lieberman i Moses Samis, przyjechali z Warszawy na „gościnne występy“ i włamali się do mieszkania Zofji Reissowej, oraz do kancelarji adwokata dra Datlnera przy ul. Klemenjyny Tańskiej. Tu skradli znaczną ilość biżuterji na szkodę p. R.. poczem znalazłszy klucze od kasy ogniotrwałej poczęli się do niej dobierać. Podczas tej „roboty“ ujęli ich domownicy i oddali w ręce policji.

Wczoraj w południe, nieznany sprawca dobranymi kluczami otworzył roletę od sklepu tekstylnego S. Sternbera, pod firmą Sommer i Balk przy ul. Łukasińskiego i skradł 150 m. czarnego aksamitu, wartości 600 zł., oraz gotówkę z szuflady 20 dol.

Do mieszkania E. Bruecka, właściciela biura gazet przy ul. Kraszewskiego, włamali się złodzieje i spakowali garderobę i bieliznę. Spłoszeni widocznie zbiegli, zabierając tylko ze sobą futro, wartości 1200 złotych.

Ferdynand Biliński, skradł 15 bonów po 100 zł. J. Lenartowskiemu, dzierżawcy dóbr, zam. przy ul. Łazarza i zbiegł następnie ze służby.

POŻAR MIESZKANIOWY. W mieszkaniu Jana Mazura, przy ul. Żółkiewskiej l. 17, od pieca żelaznego zajęła się i spłonęła ściana drewniana.

Szkoda wynosi 600 zł.

OCHRONA LOKATORÓW (Biuro) Rynek 3. II. p. urzęduje co dzień od godz. 5 — 7 wieczór, przyjmując wpisy nowych członków i prolongatę dawnych; udziela porad prawnych w poniedziałek, środę i sobotę od godz. 5 — 7 wieczór. Wygotowuje również na żądanie obliczenia czynszów zaległych, jakoteż podania do władz. Zwraca się uwagę wszystkim członkom, oraz szerokim masom lokatorów, że tylko od czynszu przedwojennego obliczenia procentowe obowiązani są płacić. Dlatego należy się postarać o urzędowe stwierdzenie wysokości komornego z r. 1913/14.

—:::—

Z sali sądowej.

10 lat ciężkiego więzienia za przewożenie bibuły komunistycznej.

Abraham Józef Rochfeld, 20- letni pomocnik szewski, urodzony i zamieszkały w Warszawie, został przytrzymany na dworcu kolejowym we Lwowie d. 6. sierpnia 1924 z pakunkiem bibuły komunistycznej. Wczoraj zasiadł Rochfeld na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. Antoniewicza obwiniony o zbrodnię zdrady głównej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że dopuścił się zbrodni głównej, przez rozszerzanie odezw i ulotek zalecających dyktaturę proletarjatu i obalenie obecnego ustroju za pomocą krwawej rewolucji, i zbrojnego powstania, propagujących dalej oderwanie kresów wschodnich od Rzeczypospolitej polskiej i t. p.

Oskarżony tłumaczył się tem, że nie znał treści przywiezionych odezw, które mu w Warszawie wręczył jakiś nieznany mu osobnik celem przywiezienia ich za wynagrodzeniem do Lwowa.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej (par. 58), a trybunał skazał Rochfelda uwzględniając jego niepełnoletność (za 8 dni kończy 20 lat), na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się we środę dnia 19. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21., II p. Uprasza się towarzyszy Białkowskiego, Bednarskiego, Cyganika, Chrystowskiego, Dra Dręgiewiwicza, Górnika, Herszlala, Hoffmanna, Hefta, Mydlowicza, Rosenblatta Grzegorza, Sadowicza, Szpyta, Talarka, Węglowskiego, Woźnego, Żelaszkiewicza, Andraszkową i Smulikowską o punktualne przybycie.

—::::—

Niemcy myślą o zbrojnym odwecie.

LONDYN, 17. 11. (AW). „Times“ ogłasza sprawozdanie o przebiegu kontroli wojskowej w Niemczech. Podczas obecnej kontroli nie było oporu czynnego, natomiast zorganizowano opór bierny, oparty na specjalnej organizacji. Pomimo to kontrola wojskowa zdołała odkryć wiele rzeczy, co dowodzi, że idea zbrojnego rewanżu w Niemczech istnieje nadal. Fabryki Kruppa z powrotem podjęły fabrykację karabinów. Przed kilku dniami odkryto 20.000 nowych luf karabinowych, które miały odejść z fabryki jako osie wozów tramwajowych. Artylerja oblężnicza twierdzy Królewca zamieniona została na ruchomą dzięki ustawieniu dział na specjalnych wozach kolejowych. Każdy żołnierz Reichswehry posiada tyle materjału wojennego, iż zapasów tych wystarczy na uzbrojenie armji kilkakrotnie silniejszej.

Nieśmiałe próby „zniżki“ cen we Lwowie.

Lwów, 17. listopada.

W ostatnich miesiącach przeżyliśmy falę zwyżkową, wywołaną sztucznie przez spekulantów. Wskutek czego nastał zastój w handlu gdyż ludność nie była w możności czynić znaczniejszych zapasów na zimę, poza kupnem codziennych najniezbędniejszych środków spożywczych.

Zastój w handlu spowodował powolną zniżkę cen żywności, najpierw na prowincji, następnie po miastach.

W Warszawie znacznie obniżono cenę mięsa i innych artykułów spożywczych, jak o tem pisaliśmy.

W Przemyślu obniżono między innemi ceny mięsa wołowego na 1.20 zł. za 1 kg., przyczem zapowiedziano dalszą zniżkę cen żywności.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej we Lwowie. Obniżono również ceny mięsa, lecz w stosunku nieodpowiednim do cen prowincjonalnych mięsa i bydła. Ceny te mięsa i wędlin obniżono tylko około 10—15 gr. na 1 kg.

Mięso wołowe I. kl. obniżono na 1.40 za 1 kg. (poprzednio 1.50, II kl. na 1.10 (1.24). III kl. 70 (poprzednio 88 gr.), baranie na 1 (1.10), wieprzowe na 1.70 (1.80). cielęce na 1.60 (1.80) zł. i t. d. Zniżka ta obowiązywać zacznie od czwartku 20. bm.

Magistrat, oraz policja winny przeprowadzić w dniu tym kontrolę, czy rzeźnicy i masarze respektować będą zniżkę cen.

W ostatnich dniach ceny zboża również obniżyły się przy podobnej dalszej tendencji. — Wczorajsza komisja cennikowa z nieznanego powodu nie obniżyła jednak cen pieczywa i mąki. Ceny obecne chleba są nadmiernie wysokie i powinny być natychmiast obniżone, gdyż były ustanowione w czasie wysokich cen zboża. Należy również obniżyć cenniki restauracyjne, kawiarniane, cukierniane itd.

Z Warszawy donoszą, że cenę cukru obniżono aż o 1 grosz na 1 kg.

Jest spodziewana dalsza zniżka cen tego artykułu spożywczego.

—:::—

P. Paderewski likwiduje swe przedsiębiorstwa.

WARSZAWA, 17. 11. (tel. wł.). W tych dniach spodziewany jest tu przyjazd p. Paderewskiego, który według pogłosek zamierza zlikwidować swe interesy finansowe, a między innemi chce wyzbyć się akcji hotelu „Bristol“, które w przeważnej ilości posiada. Poinformowani twierdzą, że powodem skłaniającym p. Paderewskiego do tego jest ta okoliczność, że akcje te przynoszą mu bardzo nikłe dochody.

Po przymusowem zlikwidowaniu działalności politycznej p. Paderewskiego przystępuje on do likwidacji swych przedsiębiorstw finansowych. Sprzedał już „Rzepospolitą“, obecnie sprzedaje „Bristol“.

—:::—

Ustawa o pracy młodocianych i kobiet.

WARSZAWA, 17. 11. (AW). Na konferencji zwołanej dnia 2. września br. przez ministra pracy i opieki społecznej, zarówno przedstawiciele organizacji pracowników jak i pracodawców wypowiedzieli się za koniecznością niezwłocznego wprowadzenia w życie ustawy z dnia 2. lipca br. nie czekając upływu ustawą oznaczonego terminu w sprawie pracy młodocianych i kobiet z wyjątkiem jednak art. 7 a i 15, tj. że wykonanie wymaga specjalnego przygotowania urządzeń. Wobec tego Rada ministrów uchwałą z dnia 17. bm. uchwaliła rozporządzenie o wprowadzeniu w życie wzmiankowanej ustawy z dniem 15. grudnia br. w państwowych zakładach, z dniem 1. stycznia 1925 z wyjątkiem przytoczonych wyżej artykułów, które uzyskają moc obowiązującą w późniejszych nieco terminach.

Katastrofa nad morzem Aralskiem.

MOSKWA, 16. 11. (Pat.). Nad morzem Aralskiem z powodu gwałtownego przypływu fal zalane zostały wybrzeża na przestrzeni 14 m. ponad normę. Znaczna część wsi, położonych na wybrzeżu, uległa zniszczeniu. 25 osób poniosło śmierć. Zginęło wiele sztuk bydła. Liczne magazyny żywności zostały zniesione przez fale. Ofiary katastrofy znalazły w końcu schronienie w wagonach kolejowych. W obecnej chwili woda opada.

—:::—

Żądania sowietów pod adresem Francji.

LONDYN, 17. 11. (Pat.). Tel. Comp. Obiega pogłoska, że rząd sowiecki ma zamiar w czasie rokowań francuskich domagać się zwrotu rosyjskich okrętów wojennych internowanych w południowej Afryce, dalej wydania 150 okrętów handlowych, zatrzymanych po wojnie w portach francuskich, oraz odszkodowania w sumie 50 milj. fr. za dwanaście okrętów wojennych skonfiskowanych w roku 1918 w Odessie.

—:::—

Nieudałe oszustwo Chjeny.

BIAŁA, 17. 11. (tel. wł.). Z powodu sfałszowania całego szeregu podpisów w liście chjeńskiej, zgłoszonej przy wyborach w powiecie bialskim, do Kasy chorych, zarząd Kasy listę tę unieważnił, a wniesioną przez chadeków skargę Urząd ubezpieczeniowy odrzucił. Wobec tego wybory do powiatowej Kasy chorych z grupy ubezpieczonych nie odbyły się, gdyż pozostała tylko jedna lista nr. 2 i z tej listy wybrani będą kandydaci z tow. Pająkiem na czele.

Oszuści chjeńscy nie potrafili zebrać nawet 30 podpisów na swą listę i dlatego podpisy sfałszowali.

—:::—

Przesilenie rządowe w Austrji.

WIEDEN, 17. 11. (AW). Sytuacja wewnętrzna polityczna w Austrji uległa zaostrzeniu. Konferencje kanclerza Seipla z przedstawicielami krajów związkowych nie dały pozytywnego wyniku.

WIEDEN, 17. 11. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozważano sprawę ewentualnego ustąpienia Seipla, oraz wyboru następcy. Pod uwagę brana jest kandydatura dawnego ministra sprawiedliwości Ramek'a. — W takim razie ks. Seipl odsunął by się zupełnie od życia politycznego.

WIEDEN, 17. 11. (Pat.). Kanclerz Dr. Seipl zwrócił się pisemnie do prezydenta Rady narodowej Miklasa i złożył w jego ręce powierzoną mu misję utworzenia gabinetu.

—::—

Prof. Ossendowski i Sven-Hedin.

PARYŻ. 17. listopada. (Pat.) Przybył tu znany podróżnik polski, prof. Ossendowski po powrocie z 4. miesięcznej podróży po Afryce południowej, gdzie dokonał badania terenów krajów mało dotychczas znanych, korzystając z poparcia władz francuskich.

Przybycie Ossendowskiego, znalazło żywe zajęcie w prasie tutejszej, która zamieszcza wywiady z podróżnikiem polskim i poświęca mu liczne artykuły, występując w jego obronie przeciwko atakom Sven Hedina, przypominając jednocześnie że ten ostatni został już jako podróżnik zdysklasyfikowany przez król. towarzystwo geograficzne w Londynie. (Słynny podróżnik szwedzki Sven Hedin zarzucił swego czasu prof. Ossendowskiemu, że jego etnograficzne i przyrodnicze sprawozdania zawierają wiele fałszów. — Red.)

—::—

Ustawa dziennikarska.

WARSZAWA, 17. 11. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów rozważano sejmowy projekt ustawy dziennikarskiej.

—::::—

Samolotem z Paryża do Moskwy.

MOSKWA, 16. 11. (Pat.). Rosyjska Agencja telegraficzna donosi, że pierwszy samolot francuski przybył z Paryża do Moskwy.

—:::—

Różne.

OSOBLIWY TURNIEJ. W wielkiej sali koncertowej w Liworno, odbył się rekord „antisenny“. Trzydziestu mężczyzn i trzy panie broniło się bohatersko przeciw zaśnięciu. Jednak już po 40 godzinach wszystkie niewiasty opuściły plac boju. Za ich przykładem i większa część płci brzydkiej zapragnęła znaleźć się w objęciach Morfeusza. Wytrwało jedynie do końca sześciu mężczyzn, którzy podzielili między sobą nagrody w ogólnej sumie 3.500 lirów. Stan uczestników tego turnieju był naprawdę opłakany — jeden z nich padł na ulicy prawie martwy. Turniej wywołał silne protesty ze strony lekarzy.

—::—

Faszystowskie awantury.

Dnia 4. listopada br. Włochy obchodziły rocznicę zwycięstwa wojennego. Wśród manifestantów, którzy masowo brali udział w uczystościach składania hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza znalazły się także grupy dawnych wojskowych i inwalidów, zorganizowanych w związku politycznym „Italia Libera". Pod względem politycznym jest to grupa, przeciwstawiająca się faszyzmowi, i zwalczająca go, ale jak dotąd. w sposób dla faszystów nieszkodliwy, bo nie posiada nawet swoich reprezentantów w parlamencie. Na czele tego związku stoi generał Garibaldi, potomek oswobodziciela Włoch, a w skład związku wchodzą ludzie którzy podczas wojny walczyli na frontach, ranami i kalectwem dokumentując swój patrjotyzm.

Otóż w czasie pochodu tych ludzi grupa faszystów postanowiła z pochodu usunąć, napadając na nich, bijąc, raniąc i rozpędzając bezbronnych, w pochodzie szarpiąc ich krzyże waleczności i medale zawieszone na piersiach. Fakt ten stwierdzony został w komunikacie ministerstwa spraw wewnętrznych, rozesłanym w nocy do pism i głoszącym, że „początek zajść należy przypisać grupie faszystów, którzy zaatakowali łączącą się z pochodem grupę kombatantów".

W odpowiedzi na ten napad generał Garibaldi ogłosił list otwarty następującej treści:

„Tysiące kombatantów w czasie spełniania swego najświętszego obowiązku dziś w Rzymie, w dniu rocznicy Zwycięstwa, zostali podle napadnięci i ostrzeliwani z zasadzki przez członków milicji faszystowskiej. My, spadkobiercy tradycji Garibaldiego i przedstawiciele tych, którzy walczą o wolność, podajemy do wiadomości ludowi ten nikczemny czyn, hańbiący cały Naród. Czerwona koszula walczyła zawsze i na wszystkich polach o odrodzenie ludów, walczyła w pięciu przeciwko dwudziestu. Dziś wstrętem nas przejmuje myśl, że bandy rządowe, licząc na bezkarność i wiedząc, że jesteśmy absolutnie bezbronni — przeszły w swej nikczemności wszystkie minione tyranje. Uważamy za bezpośrednio odpowiedzialnego za fakty, które miały miejsce — szefa rządu.

Niemieckim kijem Włoch się nie poskromi.

Józef Garibaldi".

Za treść tego listu został generał Garibaldi wyzwany na pojedynek przez generała Variniego, jednego z komendantów milicji.

Ogłoszony raport sekundantów Garibaldiego stwierdził, iż jego list jest dokumentem politycznym i że nie może przyjąć wyzwania Variniego, ponieważ napisał wyraźnie. iż odpowiedzialnym czyni tylko szefa rządu, któremu satysfakcję gotów jest dać w każdej chwili. Sprawa na razie na tem stanęła.

—::::—

Studenci ukraińscy na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Studjujący na U. J. uczniowie narodowości ukraińskiej założyli stow. „Ukraińska studencka Hromada", które na zgromadzeniu 29 października w obecności kuratora prof. Nitscha uchwaliło następującą rezolucję:

1) Studenci ukraińskiej narodowości, zebrani na pierwszem ogólnem zebraniu Tow. ukr. stud. „Hromada" w Krakowie wyrażają podziękowanie p. prof. drowi Nitschowi, za objęcie kuratorstwa towarzystwa.

2) Zebrani konstatują, że ogół studentów ukraińskiej narodowości znajduje się w bardzo ciężkiem moralnem i materjalnem położeniu, studjując na obczyźnie i dlatego z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wprowadzenia w życie w jaknajkrótszym czasie ustawy, uchwalonej przez S-jm 26 września 1922, w przedmiocie założenia państwowego uniwersytetu z językiem wykładowym ukraińskim we Lwowie, względnie upaństwowienia istniejących już tamże prywatnych ukraińskich wyższych uczelni.

3) Zebrani proszą Wysoki Senat U. J., jako Senat jednego z najstarszych i najpoważniejszych światowych uniwersytetów, iżby dla dobra nauki i pokojowego współżycia dwóch wielkich bratnich słowiańskich narodów, w porozumieniu z naukowem Tow. im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, użył wszystkich swoich wpływów i dopomógł moralnie do kreowania pełnego państwowego uniwersytetu z językiem wykładowym ukraińskim we Lwowie, jako źródła nauki i poznania kultury ukraińskiej, jako zaspokojenie jednego ze słusznych postulatów całego ukraińskiego narodu i opinji całego świata naukowego.

4) Zebrani polecają Wydziałowi Tow., aby z bezwzględną konsekwencją rozwijał działalność bezwzględnie apolityczną, statutową, kulturalno-oświatową, samopomocową, nie mieszał się w wir walk pomiędzy ugrupowaniami na terenie krakowskiego uniwersytetu, z którego przychylnej gościnności przychodzi nam dziś korzystać. Do Krakowa przyjechaliśmy się uczyć bez gniewu i uprzedzeń, nic więcej tylko uczyć. Chcemy tylko stosownem prowadzeniem się, nauką i pracą nad sobą i wśród krakowskiego polskiego społeczeństwa wyrobić przekonanie jasne i prawdziwe o wszechstronnie uzdolnionym szlachetnym, wielkim ukraińskim narodzie, który domaga się swych praw na swoich ziemiach, oraz należnego jemu miejsca wśród rodziny słowiańskich narodów i kulturalnego świata. W Krakowie my dziś przeważnie gośćmi z konieczności, ale pragnęlibyśmy bywać gośćmi z dobrą sławą i milej witani.

5) Zebrani konstatują, że tegoroczne podniesienie opłat przechodzi zdolność płatniczą studentów ukr. narodowości, studjujących na U. J., i że w pełni podtrzymują postulaty ogółu akademickiej młodzieży sprecyzowane na ogólno-akademickim wiecu, odbytym dnia 10 października.

Głosowanie nad votum zaufania dla Mussoliniego.

RZYM, 16. 11. (Pat.) We wczorajszem głosowaniu nad votum zaufania rządowi głosowało 315 faszystów i liberałów z obozu Salandry. Przeciw rządowi głosował Giolitti i 6 posłów jego grupy. Wstrzymali się od głosowania Orlando i 26 posłów byłych uczestników wojny. Pomimo nieznacznej ilości głosów przeciw rządowi, przejście Giolitti'ego do opozycji wywołało silne wrażenie. Z kolei z wielkiem skupieniem i w ciszy słuchano deklaracji Giolitti'ego, wyjaśniającej powód, który skłonił go do głosowania przeciw rządowi.

Według informacji „Piccolo" posłowie, byli uczestnicy wojny, którzy wstrzymywali się od głosowania dnia wczorajszego, zastrzegli sobie określenie swego stanowiska w dyskusji nad polityką wewnętrzną. Po tej dyskusji rząd postawi raz jeszcze kwestję zaufania.

—:::—

Autentyczność listu Zinowiewa.

WIEDEN, 17. 11. (Pat.). „Der Morgen" donosi, że komisja powołana dla zbadania sprawy listu Zinowjewa doszła do przekonania, że istnieją przekonywujące dowody autentyczności tego listu. Wobec tego jest możliwe, że będzie wystosowana nota do Moskwy. i że przyjdzie wogóle do zerwania stosunków dyplomatycznych. Wedle „Sundy Express" Churchill, oraz kilku innych członków gabinetu są zdania, że należało zwrócić Rakowsky'ego paszport.

Zatarg serbsko-grecki.

BIAŁOGRÓD, 15. lisopada. (Pat). Minister spraw zagranicznych Dr. Ninczicz wystosował do rządu greckiego notę werbalną, w której protestuje przeciw wynaradawianiu ludności serbskiej w niektórych okręgach macedońskich. Nota zagraża w końcu ewent. zerwaniem stosunków sojuszniczych.

—:::—

Z dnia.

„Rebelja".

Znowu p. Rabski. Wybaczcie czytelnicy, że zbyt często spotykacie się w „Dzienniku" z nazwiskiem tego warchoła, ale zdaje mi się że trzeba, żeby społeczeństwo wiedziało, kto i w jaki sposób wprowadza anarchję w kraju, mąci, psuje, jątrzy, ujada, nieustannie, jak sroka w kość wpatrzony w one czasy błogosławione, kiedy był car, nahajka i... porządek.

Pan Rabski tym razem zajmuje się sprawą kresów. Rebelia! Poprostu rebelia! A więcie, kto temu winien? Kto wprowadzał tam destrukcję?

Pan Rabski grzmi:

„Posłowie mniejszości narodowych i „Wyzwolenia" systematycznie kurczyli autorytet państwa i poniewierali nim tak, aż zgasł na kresach wszelki urok Rzeczypospolitej, który jeszcze w pierwszych latach odrodzenia jednał nam szacunek ludności, udaremniał robotę separatystów i bolszewickich emisarjuszy".

Zatem to nie endecja, nie Rabscy. Strońscy Dmowscy, nie oni poniewierali autorytet Polski intrygowali przeciw Piłsudskiemu, który przecie symbolizował majestat Polski, nie oni sabotowali ustawy, tworzyli „swoją" błękitną armię, to nie oni to wszystko robili. tylko mniejszości i „Wyzwolenie"?

Posłuchajmy, co dalej pisze p. Rabski:

„A gdy już opluto dostatecznie i podano w pogardę majestat rządu i państwa zaczęto w tej atmosferze zatrutej rozwijać propagandę wojny domowej".

Opluto, zaczęto... Kto? To się wie. Ho, ho!

I teraz z tego wszystkiego zrobił się „zbrojny rokosz", „rebelja", której reżyserem jest komunizm sowiecki.

A jaka na to rada, aby zdusić ten „rokosz kresowy"? P. Rabski pisze:

„Stan wyjątkowy i prawo wojenne są koniecznością twardą, ale nieuniknioną. — Byłoby samobójstwem tolerować wśród wrzątków rewolucyjnych i ruchów powstańczych propagandę wiecową i dziennikarską, puszczanie między lud podpalaczy, uzbrojonych w mandat poselski".

A dalej:

„Jeżeli nie zdusimy rebelji, za rok, za dwa lata zostaną wsie bez bydła i koni, spalone dwory i budynki folwarczne. Zostaną „kresy bez panów". Marzenie wyzwoleńców i socjalistów, ale cios zadany polskiej potędze".

Rebelja i stan wyjątkowy. P. Rabski nie widzi tego, co ujrzeli wojewodowie. że w niezaspokojeniu potrzeb tkwi źródło fermentu. Usunąć niezadowolenie, a będzie spokój. Panu Rabskiemu wygodniej ciskać się na „podpalaczy uzbrojonych w mandat poselski", a bodaj, że nie znalazłby się w Polsce wyższej miary warchoł, kłótnik, intrygant i szkodnik, niż sam autor „Kartek ulotnych".

—:::—

Amnestja w Rosji.

MOSKWA. 15. listopada. (Pat). Dla uczczenia 7-mej rocznicy rewolucji październikowej postanowiło prezyjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. przerwać dochodzenia sądowe przeciw dezerterom czerwonej armji i floty, którzy zbiegli przed 1. stycznia 1924 i których rocznik poborowy otrzymał już urlop bezterminowy. Postanowiono również zwolnić od kary dezerterów skazanych na pozbawienie wolności na przeciąg co najwyżej trzech lat. Wykluczone są osoby, które zbiegły podczas wojny z pola bitwy jak i te, które zajmowały w czerwonej armji i flocie stanowiska administracyjno-polityczne.

—::—

Sytuacja w Arabji.

LONDYN, 15. 11. (Pat.). Z Kairu donoszą, że według ostatnich wiadomości z Dżeddah, armia króla Allego została zupełnie pobita przez Wahabitów. Wahabici rozpoczną niezwłocznie pochód na Dżeddah.

—:::—

Kartel naftowy „znajduje się znów na najlepszej drodze".

Lwów, 17 listopada.

Takie i tym podobne pogłoski rozszerzają ci nafciarze, którym zależy na jak najrychlejszem zlepieniu tej „organizacji handlowej" na wzór bł. p. „Krajonafty".

Już nawet rozdano godności w tym tworze osobliwym, który ma swem dobroczynnem ramieniem ogarnąć wszystkie wielkie firmy. Prezesem Rady Nadzorczej zostanie b. senator p. Z. Lewakowski. Na dyrektorów są upatrzeni pp. Bez. Windisch z „Karpat" i Zawadzki. Pierwszy z nich natrafił na bardzo poważną opozycję, która powstała głównie na tle niedomagań językowych p. W., niewładającego dość biegle językiem polskim. Przeważa jednak zdanie, że chociaż p. W. w języku polskim niemocny to posiada zaufanie większości, ponieważ jest podobno jednych z niezależnych „nafciarzy, który się nie dorobił ciemnymi sposobami na nafciarstwie.

O ile chodzi o sam kartel to wtajemniczeni wcale mu nie rokują zbyt długiego życia. Zbyt głębokie bowiem istnieją różnice, nieufności i sprzeczności interesów pomiędzy przedsiębiorstwami, wchodzącemi w skład kartelu, który się już od tylu miesięcy piecze ale jakoś upiec się nie może.

Zacni uczestnicy obrad nie mogą dojść do porozumienia co do podziału łupów. Każdy chciałby pociągnąć jak najwięcej zwłaszcza, że targi odbywają się kosztem konsumentów, których skóra będzie — w erze kartelu — porządnie trzeszczeć.

Ciekawe, że rząd przez ministerstwo przemysłu i handlu patronuje imprezie kartelowej i idzie ręka w rękę z „wielkim" przemysłem naftowym, który się wybiera po złote runo.

Przedstawiciele tego przemysłu poczas posiedzeń markują wzajemną ustępliwość, duszą się poniekąd kwiatami komplimentów — za kulisami jednak, w kuluarach wyplata się sieć misternych intryg. Trudno, dobrane towarzystwo borysławskie zna się zbyt dobrze, aby mieć do siebie zaufanie.

Dlatego też powszechnem jest zdanie fachowców, że jeśli nawet kartel (konwencja cen i przydział kontyngentów) dojdzie do skutku to decydującą będzie nie treść kontraktu kartelowego ale to, co się będzie działo poza nim. Pewnem jest, że przy pierwszej lepszej sposobności pierścień peknie i z kartelu wyskoczy grupa „Polminu" („Br. Nobel w Polsce" — „Tow. Mazut") — a prędzej może jeszcze „Galicja" lub „Jasło", które pod wielkim przymusem szło do ołtarza.

—:::—

Gdzie składać oszczędności.

Nieumiejętna oszczędność nikomu korzyści nie przynosi, a ogółowi daje stratę, a to dlatego, iż gotówka w ukryciu jest jak ziemia odłogiem leżąca, z której nikt nic niema. Rozumna oszczędność winna iść drogą największego uruchomienia każdego grosza, przyjąć tedy należy zasadę, aby ani jeden grosz nie leżał bezczynnie, obniża to bowiem jego wartość..

Nie wszyscy jednak oszczędzać umieją. To też państwo polskie i o tym pomyślało, jak oszczędność obywatelom ułatwić na ich i na ogólny pożytek. Utworzono przeto w Polsce Pocztową Kasę Oszczędności. W każdym urzędzie pocztowym, można zaoszczędzony grosz składać. Urząd Pocztowy wydaje książeczkę oszczędnościową, w której wpisuje każdą wpłatę i uskutecznioną wypłatę. Właściciel otrzymuje procent w wysokości 9 od sta rocznie, zabezpieczenie własnej gotówki przed pożarem lub złodziejem, gdyż utrata książeczki oszczędnościowej nie oznacza straty pieniędzy, należy tylko w takim przypadku zawiadomić corychlej najbliższy Urząd Pocztowy. Podnosić pieniądze można w dowolnym Urzędzie Pocztowym, nietylko tam gdzie się je złożyło, ale i w każdym innym. Każdy Urząd Pocztowy wypłaci bezzwłocznie za okazaniem książeczki sumę do 50 Zł. Wyższe sumy podnosić można po przesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia ze wskazaniem Urzędu Pocztowego, który wypłatę ma uskutecznić. Właściciel oszczędności żadnych podatków od przesadanych w P. K. O. pieniędzy ani od pobieranych procentów nie płaci.

W ten sposób, każdy może zacząć oszczędzać odkładając choćby po jednym złotym co pewien czas, a na czarną godzinę będzie miał pewien kapitał, którym każdej chwili rozporządzać może.

P. K. O. powstała dla wygody obywateli, a więc należy z jej usług korzystać.

—:::—

Masowe redukcje w koncernie naftowym „Dąbrowa".

Lwów, 17 listopada.

Dwudziestu dwóch urzędników i urzędniczek otrzymało 14 b. m. wypowiedzenie pracy z terminem do końca b. r. Oddział kopalniany został zupełnie zwinięty, agendy jego rozebrano „pomiędzy inne oddziały koncernu. Dwadzieścia ofiar.

Redukcje powyższe zostały przeprowadzone pod osobistem a czułem kierownictwem generalnego dyrektora „Dąbrowy" dr. A. Segala, dobrego „gospodarza", który przyjechał z Wiednia, skąd przywiózł tą miłą nowinę oraz inne kombinacje, zmierzające do uszczęśliwienia personalu u progu zimy tegorocznej.

Bardzo sprawnie wykonuje wszelkie zarządzenia dyrekcji generalnej — tutejszy jej mąż zaufania — „fachowiec" będący wciąż na odchodnem dyrektor Rottenberg troskliwy opiekun swych familjantów i „hercpinklów" brodzkiej proweniencji.

Rozumie się, że redukcje nie mogą uszczuplić ani posad ani pięknych poborów dyrektorów czy prokurzystów „Dąbrowy", którym dopiero niedawno wręczone remunerację bilansową (przy... deficycie i kiepskich interesach? przyp. red.) równającą się w niektórych wypadkach kilkakrotnym poborom miesięcznym ministra polskiego.

Redukcje godzą tylko w szary tłum mrówek biurowych, w pracowitych biedaków, którzy się nie znają na lewych fałszach i trikach geszefciarskich opierających się na zasadzie, że ręka jednego myje rękę drugiego dyrektora, a wszyscy razem tworzyli niezarejestrowane zrzeszenie wzajemnych interesów.

Dlatego też pp. dyrektorom „reguluje się" pobory przy każdej okazji.

—:::—

Niezwykły strejk.

Dzienniki włoskie zajmują się żywo zdarzeniem niezwykłem. Zdarzenie rozgrywa się w murach prowincjonalnego panstwowego zakładu dla obłąkanych w San Onufrio.

W zakładzie tym od lat całych przestrzegany był zwyczaj wynagradzania kategorji t. zw. spokojnych pensjonarzy za lekkie roboty, jakie wykonywują w ogrodzie zakładu. Wynagrodzenie to rozdzielane w czasie południowej przerwy, składało się z jednego cygara lub też odpowiedniej ilości fajkowego tytoniu na osobę, a więc było bardzo skromne. Jednak faszystowski rząd włoski uznał, ostatnio właśnie, że nawet taki wydatek w budżecie na spokojnych warjatów jest najzupełniej zbyteczny. Wywołało to wśród pensjonarzy zakładu w San Onufrio wielkie poruszenie. Nietylko porzucili natychmiast pracę lecz zorganizowali ochronę przeciwko łamistrejkom, tworząc „posterunki strejkowe" i regularną słuzbę patrolową w ogrodzie i na podwórzach. Strejk trwa i sytuacja jest niezwykle kłopotliwa, ponieważ ssrejkujący, zachowując niezłomną wytrwałość, jednocześnie zachowują najzupełniejszy spokój.

—:::—

Paskarstwo piekarzy stryjskich.

Stryj, 17. listopada.

Tutejsi majstrowie piekarscy postanowili solidarnie podwyższyć bułkę z 4 na 4 i pół gr., a ceny te w sklepach zaokrąglono do 5 groszy. Równocześnie podwyższono cenę chleba.

Do podwyżki tej nie zastosowała się Piekarnia robotnicza i nadal bułki z piekarni tej są wszędzie po 4 gr. Przy tej sposobności wyrażamy zdziwienie, że dwie piekarnie poważne, a to pp. Baara i Reifa przyłączyły się także do akcji podwyżkowej.

Należy także poruszyć brudną konkurencję pokątnych piekarzy, którzy wbrew ustawie dozwalającej sklepom dawać najwyżej 10 procent rabatu, idą dalej i ofiarują sklepikarzom zamiast 4 gr. — 5 gr. od 1 kg., co odbijają sobie na domieszce gorszej i tańszej mąki do chleba.

Ze sportu.

CZARNI — SPARTA 4 : 3 (1 1) Małe boisko — dozwalające Sparcie bronienia się „kupą" niezrozumiała niedyspozycja Winnickiego, który puścił dwie bramki i sędzia p. Schargiel złożyli się na niedzielny wynik. Gra w pierwszej połowie chaotyczna, mało kombinacji, duża ambicja Sparty. W 21' zdobywa Asłanowicz dla Sparty pierwszą bramkę, strzeloną wprost na Winnickiego, który jej mimo to nie obronił. Czarni naciskają energicznie, oddają kilka strzałów, które odbijają się od słupków, bądź grzęzną w ręku bramkarza. W 37' przeprowadza Sawka przez 2 przeciwników piłkę i ładnym strzałem uzyskuje wyrównującą bramkę. W przedostatniej minucie podjeżdża Müller pod bramkę, gotuje się do strzału, sędzia jednak skraca czas gry właśnie o tę minutę.

W drugiej połowie Czarni uzyskują przewagę, przeprowadzają kilka ładnych ataków, lecz bez skutku. W 9' daleki strzał na bramkę Czarnych odbija Hawling głową, piłka dostaje się pod nogi Asłanowicza, który strzela z 15 mtr., a Winnicki bramkę puszcza. Natychmiast rewanżują się Czarni przez Sawkę drugą, a w 20' przez Chmielowskiego trzecią bramką. W 32 uciekа skrzydło Sparty z pozycji spalonej podaje Fiale, który ładnym strzałem wyrównuje. Czarni gniotą w 39' strzela Kopeć IV. zwycięską bramkę.

HASMONEA — LECHIA 1 : 0 (1 : 0). Już w 2' uzyskuje Steuerman z przeboju bramkę dla swych barw, poczem następuje bezładna i chaotyczna gra. Kilka pewnych sytuacji podbramkowych nie wyzyskują obie strony, obaj bramkarze unieszkodliwiają kilka oddanych strzałów. Sędziował p. Pichela.

CZARNI — 19 P. P. 1 : 0.

KRAKÓW.

POGOŃ — WISŁA 3 : 2 (2 : 1). W pierwszej połowie przewaga Pogoni, w drugiej Wisły. Bramki dla Pogoni uzyskali w 7' Słonecki w 20' Batsch z wolnego, dla Wisły Czulak. Po przerwie w 21' wyrównuje Reyman, w 27' z podania Kuchara „główką" strzela Batsch trzecią bramkę, w ostatniej minucie strzela Kowalski „karnego" w ręce Görlitza. Sędziował p. Rutkowski.

CRACOVIA — OLSZA 5 : 0.

WAWEL — B. B. S. V 1 : 0.

MAKKABI — BIAŁA Lipnik 3 : 0.

Z ruchu robotniczego.

§ ZAPROSZENIA na poranek inauguracyjny Rady Robotn. ZW. Zawod. wydawać się będą w redakcji „Dziennika Ludowego" codziennie od godz. 6 — 8 wieczór.

Kornel Żelaszkiewicz.

Komunikaty

× BACZNOŚĆ STRZELCY I LEGIONIŚCI! Kółko Zabawowe Związku Strzeleckiego urządza 22. b. m. w sali Prac. Keramicznych ul. Zielona 7 Wielką Zabawę Taneczną. Początek o godz. 8.30 wiecz. Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Zielona l. 7. w godzinach wieczornych. —3

× POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE, ul. Zimorowicza l. 9. We środę, dnia 19. listopada b. r. o godz. 6.15 wieczorem, odbędzie się zebranie tygodniowe na którem p. prof. Aleksander Pawłowski z Warszawy wygłosi odczyt p. t.: „O wystawie polskiej w Konstantynopolu i stosunkach w Turcji i Bułgarji". Goście mile widziani.

× BACZNOŚĆ EMERYCI WOJSKOWI! tak austrjaccy jak i polscy, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do Centrali Stowarzysz. emerytów — Lwów, ul. Zielona l. 7. parter, dla zbiorowej akcji, celem poprawy ich losu.

× „ŻYCIE" Z. N. M. S. Zarząd zawiadamia wszystkich członków, że po legitymacje mają się zgłaszać w sekretarjacie w godzinach urzędowych. Również prolongatę legitymacji załatwia się w tychże godzinach. Sekretarjat urzęduje we wtorki i czwartki od godz. 6—7 wiecz.

Urbański, sekretarz. Janicki, przew.

Różne.

CZY MOŻNA ŻYCIE PRZEDŁUŻYĆ? Z Paryża donoszą, że tamtejszy lekarz, Polak, dr. Jaworski, wygłosił odczyt na temat odmładzania ludzi i przedłużania życia przy pomocy szczepienia krwi, zapewniając, że osiągnął bardzo dodatnie wyniki. Znana powieściopisarka Colette, żona byłego ministra Henry Jouvonola, zdała sprawozdanie o o doświadczeniach, których była świadkiem i przytoczyła liczne wypadki dodatnich wyników metody doktora Jaworskiego.

„CUDOWNY" GAZ. Dzienniki nowojorskie donoszą, że w laboratorjum Standart Oil Comp. w Elisabet w stanie New Jersey, odkryto przypadkowo nowy gaz o niezwykle szkodliwem działaniu na organizm ludzki. Odkrycia dokonano przypadkowo w czasie eksperymentów nad polepszeniem spirytusu. Dwaj robotnicy, którzy wdychali ten gaz, dostali obłąkania, trzej inni zmarli po strasznych cierpieniach przyczem na tydzień przed śmiercią mieli halucynację. Także kilku innych robotników zachorowało niebezpiecznie.

NOWY EKSPERYMENT W LOTNICTWIE. Lotnicy amerykańscy wykonali niedawno eksperyment, który szef lotnictwa Stanów Zjednoczonych, gen. M. M. Patrick, określa jako nowy rozdział w rozwoju lotnictwa.

Do balonu sterowego przyczepiono aeroplan, który na wysokości 2000 stóp został odczepiony i puszczony w przestrzeń.

Eksperyment udał się doskonale. Posiada on według ekspertów, bardzo doniosłe znaczenie. W przyszłości olbrzymie powietrzne statki pasażerskie nie będą zmuszone lądować na poszczególnych stacjach co przedstawia zawsze znaczne trudności; poprostu wyładowywać będą na stacjach pasażerów i towary za pomocą przyczepionych do balonu aeroplanów.

W ROSJI SOW. ZAJMUJĄ SIĘ POLSKĄ. Wśród serji broszur popularnych, w języku rosyjskim, mających za cel zobrazowanie świata kapitalistycznego po wojnie i wypuszczonych nakładem wydawnictwa „Krasnaja Now" w Moskwie, następujące potrącają o Polskę i pochodzą od autorów polskich. P. Arski napisał rzecz p. t. „Kwestja włościańska w Polsce" (1923 r. str. 60), p. Brand: „Zwycięstwo i upadek Piłsudskiego" (1924 r. str. 31), a p. Feliks Kon „Kryzys burżuazyjnej Polski" (1924 r. str. 70), oraz „Pomysły burżuazyjno- szlacheckiej Polski" (1923 r. str. 32). Z wymienionych broszur pierwsze trzy rozeszły się kompletnie.

LOŻA ZA 200.000 DOLARÓW. Z Nowego Yorku piszą, że kierownik trustu stalowego p. Gary, zapłacił za lożę w teatrze „Metropolitan" 200.000 dolarów. Nie dyrekcja teatrów otrzymuje tę bajeczną sumę, lecz rodzina miljarderów Mortimer Brick, która swoją lożę odstąpiła p. Gary'emu.

DEMOKRATYCZNA ORGANIZACJA BANKU. Istniejący w San Francisco bank włoski ogłasza, że opracował projekt przewidujący przekazanie zarządu bankiem swoim pracownikom, których jest 2.500, mają oni wybrać z pośród siebie dyrektorów i radę zarządzającą. Depozyty owego banku wynoszą 350 miljonów dolarów., liczba klijentów dochodzi do 600.000 nadto bank ma 86 filji w Kalifornii i bardzo rozległe stosunki w Europie i na Dalekim Wschodzie.

—:::—

OGŁOSZENIE.

Ksiądz Walerjan Andrzej 2 im. ślubny syn Sebastiana Półzięcia i Katarzyny Marcinkowskiej, urodzony w Rzeszowie 24 listopada 1878 roku Bernardyn, wikary parafialny w Krystynopolu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Półzięć na »Połkowski«.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Lwów, dnia 12/XI. 1924.

1043—1 Za Wojewodę: Karchesy w. r.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.